Przed odwiedzeniem Mnie

CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54, ADM. 649-04

CZYTAJCIE DZIS:

№ 290. WARSZAWA, Czwartek 20 października 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Herriot o polityce zagranicznej Francji

TREŚĆ MOWY NIE ZOSTAŁA OPUBLIKOWANA

PARYŻ (PAT). Premjer Herriot wygłosił wczoraj przed komisją spraw zagranicznych dłuższe przemówienie na temat polityki międzynarodowej Francji. Herriot dał przegląd historyczny rozmaitych propozycyj rozbrojeniowych, poczynając od konferencji genewskiej aż do ostatnich rozmów, jakie prowadził w Londynie z MacDonaldem. Premjer zwrócił się do członków komisji z wezwaniem, aby zechcieli uważać udzielone przezeń informacje za całkiem poufne.

PARYŻ (PAT). Wczorajsze przemówienie Herriota na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby deputowanych, wobec niewydania oficjalnego komunikatu, jest rozmaicie komentowane przez prasę. „Le Populaire" stwierdza, że Herriot zapytany, jakieby zajął stanowisko w razie ponownego całkowitego uzbrojenia się Niemiec, miał zapowiedzieć, że przedstawiłby sprawę trybunałowi haskiemu, podkreślając, że nigdy nie użyłby siły przed wykorzystaniem wszelkich środków prawnych. Co do długów w stosunku do Ameryki, zdaniem „Echo de Paris", Herriot rozróżnia długi handlowe i polityczne. Długi handlowe mają być spłacone z całą skrupulatnością, natomiast co do długów politycznych, mają się rozpocząć rokowania.

Manifestacje bezrobotnych w Londynie

BYŁY KIEROWANE PRZEZ KOMUNISTÓW

LONDYN (PAT). Wczoraj odbyła się w izbie gmin dyskusja na temat zajść, których widownią był ostatnio szereg miast Wielkiej Brytanji. Przedstawiciel partji pracy Lansbury żądał, aby bezrobotnym pozostawiono zupełną swobodę pokojowego manifestowania, poczem minister spraw wewnętrznych Gilmout, wystąpił z ciekawemi rewelacjami w sprawie niedawnych rozruchów. Rozruchy te — oświadczył minister—a w szczególności wczorajsza manifestacja w Londynie nie były samorzutne, lecz przygotowane głównie przez partję komunistyczną, liczącą 300 oddziałów w całym kraju. Minister podkreślił, że w czasie zajść londyńskich tłum uzbrojony był w karobotni zastosowali metody walki ulicznej, doradzane przez międzynarodówki komunistyczne. W czasie zajść londyńskich tłum uzbrojony był w kamienie i odłamki żelaza, ważące nieraz po 4 kg. Policjantów zostało rannych 37-miu, a tylko 13 osób z tłumu. W zakończeniu swego przemówienia minister podkreślił konieczność utrzymania porządku i bezwzględnego tępienia nieodpowiedzialnych wystąpień.

Niemiecko-narodowi i hitlerowcy agitują wspólnie

BERLIN (PAT). Wszystkie ugrupowania polityczne rozpoczęły już energiczną akcję przedwyborczą, rozlepiając liczne plakaty, zawierające materjał propagandowy i urządzając liczne zgromadzenia publiczne. W dniu wczorajszym sensację stanowiło urządzone w Berlinie przez niemiecko-narodowych przy udziale ponad 4.000 słuchaczy wielkie zebranie dyskusyjne, na którem przemawiał również przywódca narodowych socjalistów Goebbels. Na zebranie przybyły liczne oddziały stahlhelmowców i narodowych socjalistów. Dla utrzymania porządku skonsygnowano w pobliżu zebrania kilkuset policjantów. Pomiędzy niemiecko-narodowym posłem Schmidtem i Steuerem oraz posłem narodowo-socjalistycznym Goebbelsem wywiązała się ostra polemika słowna, przyczem w czasie zebrania kilkakrotnie doszło do tumultu, zwłaszcza przy wywodach Steuera na temat przychylnego stosunku wielu narodowych socjalistów do planu Dawesa.

SEJM SASKI PRZECIWKO ZMIANIE USTROJU RZESZY

BERLIN (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu saskiego prowadzona była żywa dyskusja w sprawie ostatnich poczynań rządu Rzeszy i wystąpień kanclerza Papena, przyczem ustosunkowano się krytycznie do projektu reformy konstytucji. Premjer saski oświadczył m. in., że reforma konstytucji wejmarskiej może tylko wówczas mieć trwałe podstawy, jeżeli dokonana będzie za zgodą większości narodu.

Sejm przyjął rezolucję, wzywającą rząd saski do zaprotestowania przeciwko wszelkim antykonstytucyjnym planom rządu Rzeszy i głosowanią w radzie państwa przeciwko wszelkim ustawom, zmieniającym konstytucję.

ANGLJA PROWADZI SZEROKIE ROKOWANIA HANDLOWE

LONDYN (PAT). Oprócz rokowań handlowych, prowadzonych już z Argentyną i rokowań, które rozpoczną się niedługo ze Szwecją, Norwegją i Danją oraz Islandją, również Urugwaj zwrócił się do Wielkiej Brytanji z propozycją podjęcia rokowań. Także i Finlandja już podjęła w tym kierunku pewne kroki.

OŚWIATA W SOWIETACH

MOSKWA (PAT). Na rozkaz komisarza oświaty Bubnowa zdyskwalifikowano 2 absolwentów „Rabfaku" (fakultetu robotniczego), którzy w 12-wierszowem podaniu o przyjęcie ich na wyższą uczelnie zrobili, wedle komunikatu, 10 do 12 najbardziej elementarnych błędów ortograficznych i gramatycznych.

BEZROBOTNI GRABIĄ SKLEPY

ESSEN (PAT). W Wattenscheid (Westfalja) bezrobotni, wobec niewypłacenia im zasiłków, zaatakowali magistrat. Policja pałkami rozpędziła demonstrantów, którzy udali się na rynek i zaczęli grabić sklepy spożywcze. Dopiero po przybyciu silniejszych oddziałów policji udało się położyć kres ekscesom.

NOWY AMBASADOR WŁOCH U P. PREZYDENTA

Dziś, o godz. 1-ej popoł., P. Prezydent Rzplitej przyjął na Zamku na uroczystej audjencji nowomianowanego ambasadora Włoch, p. Giuseppe Bastianiniego.

Ambasador Bastianini przybył na Zamek powozem P. Prezydenta Rzplitej w towarzystwie szefa protokułu hr. Romera i w otoczeniu szwadronu szwoleżerów.

W czasie audjencji obecni byli m. in.: p. premjer Prystor i wice-minister Spraw Zagranicznych p. Beck.

Wręczając swoje listy uwierzytelniające ambasador Bastianini wygłosił okolicznościowe przemówienie, na które odpowiedział P. Prezydent Rzplitej.

Z ZAMKU KRÓLEWSKIEGO

P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś przed południem delegację Zarządu Gł. Związku Legjonistów z pos. Starzakiem na czele, która prosiła p. Prezydenta o zaszczycenie Swą obecnością uroczystości przeniesienia zwłok zmarłych legjonistów ze Szczypiorny do Kalisza.

PRZYJAZD AMBASADORA CHŁAPOWSKIEGO

Z Paryża donoszą, że ambasador Rzplitej, p. Chłapowski wyjeżdża dziś do Warszawy.

Z M. S. WEWN.

W tych dniach dotychczasowy radca ministerjalny w ministerjum Spraw Wewnętrznych, p. Juljan Suski mianowany został powiatowym starostą grodzkim w Gnieźnie.

WYJAZD PREZESA P. K. O. GRUBERA

Prezes P. K. O. p. Gruber wyjechał w dniu dzisiejszym do Paryża, celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia nowej siedziby P. K. O. w Paryżu, która mieści się będzie we własnym gmachu przy ul. Jean Goujon 31.

NA ZJAZD POROZUMIENIA PRASOWEGO POLSKO - BUŁGARSKIEGO

Dziś, o godz. 3 popoł., wyjechali z Warszawy członkowie Komitetu Polskiego Porozumienia Prasowego Polsko-Bułgarskiego z prezesem red. Grosternem na czele na pierwszy doroczny zjazd Porozumienia, który odbędzie się w Sofji.

Dziennikarzom polskim towarzyszy przedstawiciel Ministerjum Spraw Zagranicznych, p. Librach.

FAŁSZYWA POGŁOSKA

W jednym z dzisiejszych dzienników opozycyjnych ukazała się pogłoska o rzekomo mającem nastąpić połączeniu Sądu Najwyższego z Najw. Trybunałem Administracyjnym.

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, pogłoska ta nie odpowiada prawdzie, projekt taki bowiem nigdy nie istniał i nie istnieje.

ROOSEVELT OSTRO ATAKUJE HOOVERA

LONDYN (PAT). Roosevelt w mowie wyborczej, wygłoszonej w Pittsburgu, niezwykle ostro zaatakował rząd Hoovera, oświadczając, że katastrofalna sytuacja gospodarcza, w jakiej znajduje się Ameryka, wcale nie została spowodowana kryzysem europejskim, lecz fałszywą polityką finansową i celną obecnego rządu amerykańskiego. Roosevelt przewiduje, że przy końcu obecnego roku budżetowego Ameryka mieć będzie 1 miljard 600 miljonów dolarów deficytu.

RACHUNEK BEZ GOSPODARZA

Sądziliśmy dotychczas, że w sporze rozbrojeniowym Niemcy są stroną proszącą, że zabiegają o „równość praw", której to równości mocarstwa sprzymierzone mogą Niemcom udzielić lub odmówić.

Myliliśmy się. Stroną proszącą są Francja i Anglja. Wynika to niezbicie z przebiegu ostatnich narad londyńskich pp. Herriota i MacDonalda w dniu 13 i 14 października.

Obaj premjerzy porozumieli się przy pierwszem spotkaniu co do sprawy, która miała być właściwym przedmiotem ich rozmów: p. Herriot zgodził się na propozycję angielską zwołania konferencji czterech mocarstw z tem jednak zastrzeżeniem, że zbierze się ona w Genewie. P. MacDonald nie obstawał przy Londynie, i targu dobito z łatwością. Zostało umówione, że konferencja będzie miała charakter przygotowawczy i nieobowiązujący i powzięte przez nią rezolucje będą przedstawione do aprobaty konferencji rozbrojeniowej.

Ba, ale tutaj okazało się, że porozumienie angielsko-francuskie nie wystarcza i że niepodobna uczynić ani kroku dalej w sprawie rozbrojenia, bez współpracy Niemiec, które, jak wiadomo, sabotują od miesiąca prace genewskie. Na propozycję wzięcia udziału w „konferencji czterech", rząd Rzeszy bez wahania odpowiedział odmownie. Dał przytem do zrozumienia, że zgodziłby się ewentualnie na porzucenie swego negatywnego stanowiska, gdyby konferencja zebrała się w innem mieście szwajcarskiem, n. p. Locarno lub Lugano.

Londyn nie szczędził Berlinowi słów zachęty, a nawet dość daleko idących obietnic poparcia, byleby skłonić go do zajęcia miejsca przy stole konferencyjnym. Niemcy są dotychczas niewzruszone. Genewa, jak twierdzą niektóre dzienniki angielskie, byłaby dla nich Canossą, zwłaszcza po ostatnich wystąpieniach delegata francuskiego Massigli, który wykazał z dokumentami w ręku i ku oburzeniu delegatów niemieckich, że Schutzpolizei jest niczem innem, jak drugiem wydaniem Reichswehry.

Niemcy mają więc znów coś na sprzedaż: swój udział w „konferencji czterech". Możemy być pewni, że towar znajdzie nabywcę, i to w niedługim czasie. Ale kupujący zapłacą słono, tem drożej, im więcej dali po sobie poznać, że uważają go za artykuł — pierwszej potrzeby.

Zatem spodziewajmy się w niedalekiej przyszłości nowych rozmów w ścisłem gronie tych wielkich mocarstw. Jakie propozycje konkretne wysunięte zostaną w toku obrad? Niejakich wskazówek w tym względzie udzielają nam skąpe wiadomości, jakie posiadamy o treści pozytywnej narad londyńskich pp. MacDonalda i Herriota.

Półurzędowy komunikat Havasa doniósł, że ze strony angielskiej zaproponowano premjerowi Francji jeszcze nieopracowany w szczegółach plan, który daje się streścić w sposób następujący: 1) rozejm polityczny na lat 10, w ciągu których Niemcy zobowiązują się nie zabiegać o zmianę obecnego status quo terytorjalnego; 2) Niemcom wolno będzie posiadać wszystkie rodzaje broni, lecz w ograniczonej ilości; 3) stan zbrojeń innych państw ulegnie stopniowemu zmniejszeniu.

Nie wiemy jak zareagował na te sugestje rozmówca angielskiego premjera. Wiemy tylko, że są one nie do przyjęcia przynajmniej dla Polski. Rozejm polityczny byłby de facto zapowiedzią oficjalną otwarcia w r. 1943 postępowania w sprawie rewizji postanowień terytorjalnych Wersalu. Jednocześnie, w ciągu tych samych lat dziesięciu, państwa zagrożone miałyby się rozbrajać, by z chwilą odzyskania przez Niemcy politycznej swobody ruchów, znaleźć się bezbronne wobec uzbrojonej Rzeszy. Co więcej, w propozycjach MacDonalda postulat niedopuszczenia w żadnym razie do powiększenia zbrojeń Niemiec gdzieś się zapodział: Niemcy mają mieć prawo do wszystkich rodzajów broni. Oczywiście zasada ograniczenia liczebnego zostałaby zignorowana, Niemcy wybrałyby tylko to, co im dogadza: swobodę jakościową, t. j. wzbronione do tej pory czołgi, artylerję ciężką i t. d.

Nie warto zastanawiać się bliżej nad temi „propozycjami", tak dalece urągają one zdrowemu rozsądkowi. Uczyniliśmy to tylko z uwagi na ciekawe światło, jakie rzucają one na przyszłe „obrady czterech".

Na szczęście sprawy bezpieczeństwa i rozbrojenia nie są rozstrzygane większością głosów. Nawet koalicja Niemiec, Anglji i Włoch nie poradzi wobec odmowy Francji, co do której mamy wszelkie dane, aby sądzić, iż nie dopuści nawet do rozpatrywania tego rodzaju skandalicznych propozycyj lub im podobnych.

Ale najbardziej uprawnioną do postawienia swego veta byłaby Polska. Kraj nasz nie został wprawdzie zaproszony do udziału w naradach rozbrojeniowych wielkich mocarstw: jego „nie pozwalam" nie brzmiałoby przez to mniej donośnie i stanowczo. Gmach bezpieczeństwa, choć niedoskonały, wzniesiony w Wersalu, jest wspólną własnością sygnatarjuszy traktatu, a w pierwszym rzędzie najbardziej zagrożonych. Nie może być usunięta z tego gmachu ani jedna cegła bez zgody wszystkich jego właścicieli.

P. Minister Zaleski powiedział przed dwoma dniami:

„Każda grupa państw może porozumiewać się ze sobą we wszystkich sprawach, musi być tylko dokładnie wiadome, że porozumienia takie nie mogą dotyczyć tych, którzy nie biorą w nich udziału. Słowem: niema rachunku bez gospodarza".

Sprawy, które mają być przedmiotem rozmów w Londynie, Genewie, Locarno, czy Lugano, dotyczą nas bardziej, niż kiedykolwiek. O ustępstwach i kompromisach, które uszczupliłyby choć o jotę i tak już nieznaczny kapitał naszego bezpieczeństwa narodowego, nie może być mowy. Komu, jak komu, ale nie przystoi wzbraniać się przed uznaniem słuszności tego stanowiska p. MacDonaldowi, w którego ojczyźnie bezpieczeństwo na morzu było zawsze i jest nadal czołowym nakazem państwowej racji stanu.

J. Per.

Na widowni

Z ZAMKU KRÓLEWSKIEGO

Wczoraj popołudniu P. Prezydent Rzplitej przyjął na dłuższej audiencji wojewodę wołyńskiego, p. Józewskiego.

POWRÓT MIN. ZALESKIEGO

P. minister Zaleski, który w drodze powrotnej z Genewy zatrzymał się na dni parę w Paryżu, powraca do Warszawy dziś popołudniu.

Wczoraj p. min. Zaleski po posiedzeniu rady gabinetowej przyjęty został przez premjera Herriota.

Z M. S. Z.

Wczoraj nowomianowany ambasador włoski, p. Bastianini, złożył wizytę podsekretarzowi stanu w M. S. Z., p. Beckowi.

GŁ. INSPEKTOR KOLEI WŁOSKICH U MIN. BUTKIEWICZA

Minister Komunikacji, p. Butkiewicz, przyjął w tych dniach delegację włoskich kolei państwowych z gł. inspektorem tych kolei, p. Mazzantim na czele.

Delegacja ta bierze udział w konferencji, poświęconej sprawie wzajemnej rewindykacji taboru kolejowego, stanowiącego własność prywatną.

GENERAŁ OO. JEZUITÓW U OJCA ŚW.

Z Watykanu donoszą, że Ojciec św. przyjął wczoraj na dłuższej audjencji generała zakonu OO. Jezuitów, O. hr. Ledóchowskiego.

MIN. PAPEE POWRÓCIŁ DO GDAŃSKA

Komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku, p. min. Papée, powrócił wczoraj z urlopu wypoczynkowego do Gdańska i objął urzędowanie.

NOWY SZEF GABINETU MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU

Szefem gabinetu ministra Przemysłu i Handlu został mianowany mjr. Konrad Patek.

ZMIANY W POSELSTWIE NIEMIECKIEM

Pierwszy sekretarz poselstwa niemieckiego w Warszawie, hr. Du Moulin Eckart, został odwołany i mianowany radcą poselstwa w Lizbonie. Na jego miejsce powołany został w charakterze sekretarza dotychczasowy konsul niemiecki w Katowicach, p. von Scheilha. Nowy sekretarz poselstwa niemieckiego w Warszawie objął już urzędowanie.

Głosy i odgłosy

W PRZEDEDNIU SESJI SEJMOWEJ

Za kilkanaście dni nastąpi oficjalne otwarcie sesji budżetowej parlamentu. Bez względu na to, czy Sejm będzie już w listopadzie obradował, czy też debaty zostaną odroczone do grudnia — wchodzimy w okres t. zw. sezonu politycznego. Znać to najwyraźniej po wzmożonej akcji stronnictw opozycyjnych. Opozycja wyrównywuje i uzupełnia z pośpiechem swoje przerzedzone szeregi; dzienniki partyjne wypowiadają po raz tysiączny swoje „nieubłagane" *caeterum censeo*. Jednem słowem, chociaż namiętności polityczne społeczeństwa całkowicie osłabły, będziemy mieli znowu gorące dni w gmachu przy ul. Wiejskiej.

Stronnictwa opozycyjne nie wysunęły dotąd konsekwentnego programu walki politycznej z rządem. Sojusz taktyczny prawicy z lewicą nie wydaje się zbyt mocno ugruntowany, a nawet wewnątrz dawnego „centrolewu" nie brak tendencyj odśrodkowych.

Hasła opozycji pozostały te same, co przed laty. Podobno są tak trafne i porywające, że nie trzeba nic zmieniać, ani ich uzupełniać.

„Robotnik" oświadcza, że obozowi sanacyjnemu grozi rozbicie.

...w ciągu kilku miesięcy ubiegłych życie, to prawdziwe życie, wydało już swój wyrok bezstronny. Obóz „sanacyjny" rozłazi się w różne strony świata, niby szmat starego sukna; sprzeczności wewnętrzne przestały być „tajemnicą organizacyjną" — ujawniły siebie publicznie na zewnątrz; zabrakło zbiorowej woli kierowniczej; zabraknąć musiało entuzjazmu; trwają pozory jakiejś rzekomej „karności"; kilkanaście urzędowych słów ma te pozory ratować; ale w ich cieniu niema już żadnej treści.

Rozbieżność poglądów wewnątrz obozu prorządowego? W wielu wypadkach istnieje rzeczywiście, ale nie jest synonimem słabości czy rozkładu. Psychologja działacza partyjnego, urobiona na „niewzruszonych" programach, uchwalanych przez rady naczelne — tego nie zrozumie. My sądzimy przeciwnie, że swoboda poglądów i możność ich wypowiadania jest dowodem żywotności ruchu politycznego, szukającego najlepszych dróg w ciężkiej walce z światową katastrofą gospodarczą.

C.

Zmiany w korpusie dyplomatycznym

Na mocy zarządzenia ministra spraw zagranicznych przydzielony został do biura radcy ekonomicznego MSZ dotychczasowy radca emigracyjny ambasady polskiej w Paryżu, dr. Sylwester Gruszka. Radca poselstwa przy ambasadzie polskiej w Angorze, p. Jan Gawroński przydzielony został do wydziału wschodniego MSZ, sekretarz poselstwa w Pradze, p. Leon Koppens — do wydziału osobowego MSZ, sekretarz poselstwa w Budapeszcie ks. Stefan Lubomirski — do sekretarjatu dyrekcji departamentu politycznego MSZ.

Sekretarz poselstwa w stanie rozporządzalności p. Tadeusz Zażuliński powołany został do służby czynnej i przydzielony do dep. konsularnego MSZ. Radca poselstwa w Moskwie, hr. Alfred Poniński, powołany został do centrali MSZ. Wicekonsul w Strassburgu, p. Michał Czudowski i referent komisarjatu generalnego w Gdańsku, dr. Tadeusz Drobniak — powołani zostali do centrali MSZ, wicekonsul w Królewcu, p. Stanisław Głuski przydzielony został do biura komisarjatu generalnego w Gdańsku. Sekretarz konsulatu w Stambule, p. Józef Gruja powołany został do centrali MSZ.

W stan nieczynny przeniesiony został sekretarz poselstwa w Buenos Aires, p. Jeremi Stempowski. Zwolnieni ze służby zostali pp. Michał Czarnota-Bojarski, sekretarz poselstwa w Rio de Janeiro oraz Stefan Markowski, attaché honorowy ambasady polskiej w Paryżu. Dr. Kazimierz hr. Mycielski przydzielony został do poselstwa w Budapeszcie z nominacją na attaché poselstwa, a p. Tadeusz Wierusz-Kowalski — do konsulatu w Strassburgu z nominacją na attaché konsularnego.

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Spadek funta angielskiego

Na giełdzie londyńskiej trwa od wczoraj dosyć znaczny spadek funta. W dniu wczorajszym wartość funta w stosunku do dolara spadła z 3,45 do 3,41, dzisiaj funt spadł do3,36, lecz przy zamknięciu giełdy doznał pewnej poprawy i notowano go po 3,39 1/8 dolara za funt. Najniższy kurs funta po zejściu z parytetu złotego, wynosił w grudniu roku ub. 3,23.

Spadek obecny tłomaczy się na giełdzie znacznemi zapotrzebowaniami obcych walut dla dokonywania płatności za rozmaite surowce zwłaszcza zaś za zboże i bawełnę. Powodem spadku funta jest również wyzbywanie się obecnie konwertowanej 5 proc. pożyczki wojennej przez tych, którzy konwersji na 3½ procent nie zaakceptowali.

Narazie ze strony Banku Angielskiego nie czynione są żadne starania utrzymania funta na wyższym kursie. Spadek kursu funta wywołuje, oczywiście, znaczny wzrost ceny złota, która podskoczyła o 2 szylingi 2 pensy, dochodząc do ceny 122 szyl i 2 pensy za uncję.

W związku z dzisiejszym wzrostem ceny złota, zaczął się znów ruch sprzedawania złotych monet..

Przed sesją parlamentarną we Francji

Francuskie koła polityczne przygotowują się z pośpiechem do otwarcia sesji parlamentu. Rząd złożył izbie deputowanych 118 projektów ustaw. Posłowie ze swej strony wystosowali 328 projektów ustaw, względnie wniosków. Pozatem przesłano z senatu 84 teksty ustawodawcze do zatwierdzenia. Prócz tego do izby wpłynęło 90 interpelacyj. Trudno jeszcze się zorjentować, jakie ustawy rząd zamierza przedstawić jako pilne. Jest rzeczą pewną, że podjęcie prac parlamentarnych zaznaczy się obszerną debatą nad polityką zagraniczną. Deputowani wszystkich ugrupowań oczekują z wielką niecierpliwością rezultatu obrad kongresu partji radykalno-społecznej w Tuluzie, którego znaczenie z powodu dojścia do władzy prezesa partji Herriota będzie w tym roku jeszcze większe, aniżeli kiedykolwiek przedtem. W tych warunkach wątpliwe jest, aby obydwie izby mogły uchwalić całkowicie budżet przed końcem bieżącego roku. Z rozmaitych stron rozważana jest kwestja ułatwienia rządowi przywrócenia równowagi budżetowej. Sprawa tembardziej się komplikuje, że równocześnie z rozpatrywaniem budżetu na rok 1933 ma być dyskutowany projekt dalszych kredytów na „outillage national". Izba będzie więc musiała dokonać podwójnego dzieła finansowego jednocześnie w możliwie najkrótszym czasie.

Komisja finansowa Izby zbierze się jutro popołudniu, celem wysłuchania exposé ministrów Germain i Palmade o planach finansowych rządu. Członkowie komisji zamierzają skorzystać z tej okazji, by rozpocząć ogólną dyskusję nad metodami budżetowemi rządu. W pierwszej linji rozpatrywany będzie wniosek, złożony wczoraj przez kilku deputowanych, którego treść wymierzona jest przeciwko inflacji, powiększaniu podatków oraz zaciąganiu jakichkolwiek pożyczek, których celem byłoby pokrycie wydatków czysto budżetowych.

* * *

Premjer Herriot przyjął wczoraj b. ministra finansów, Caillaux, przewodniczącego komisji finansowej senatu.

W. BRYTANJA

ŚWIATOWA KONFERENCJA GOSPODARCZA, któ rej, jak wiadomo, przewodniczyć będzie MacDonald, zbierze się dnia 13 lutego przyszłego roku.

OLBRZYMIA WIĘKSZOŚĆ RZĄDOWA W IZBIE GMIN, oświadczyła się za poparciem kanclerza skarbu Neville Chamberlaina. Głosowanie odbyło się przy okazji rozważania układów celnych, zawartych w Ottawie.

Rząd uzyskał większość 229 głosów przeciwko 69.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W LONDYNIE. W południowych dzielnicach Londynu wydarzyły się wczoraj rozruchy bezrobotnych, w których wzięło udział około 3.000 ludzi. Bezrobotni zgromadzili się na moście Westminsterskim, zamierzając udać się stamtąd do ratusza. Policję, która zagrodziła drogę bezrobotnym, obrzucono kamieniami. Tłum bezrobotnych zniszczył kilka szyb wystawowych i zrabował kilka sklepów. Podczas wczorajszych demonstracyj 20 osób zostało rannych. W tej liczbie odniosło rany 5 oficerów policji. Aresztowano 23 osoby.

BELGJA

ARESZTOWANIE NIEMIECKIEGO SZPIEGA. Znany awanturnik polityczny i szpieg niemiecki Trebitsch Lincoln został aresztowany na dworcu w chwili przyjazdu do Brukseli. Lincoln podróżował pod buddyjskiem nazwiskiem Kao-Kung i posiadał paszport wystawiony przez radę miejską Szanghaju. Paszport był zaopatrzony w wizę belgijską tranzytową. Brukselskie władze policyjne wydały nakaz wysiedlenia Trebitsch Lincolna, który zażądał odstawienia go do granicy niemieckiej.

KRYZYS POLITYCZNY. Stronnictwo katolickie odmówiło tworzenia rządu. Liberałowie utworzą prowizoryczny gabinet w celu przedłożenia królowi dekretu o rozwiązaniu parlamentu.

NIEMCY

WYPADEK PREZ. HINDENBURGA. Dzienniki amerykańskie donoszą, że prezydent Hindenburg upadł przed kilku dniami na schodach i potłukł się dotkliwie. Dzienniki niemieckie piszą, że prezydent istotnie upadł, nie doznał jednak żadnych obrażeń.

ŚLUB KS. GUSTAWA SZWEDZKIEGO W MONARCHISTYCZNIE NASTROJONYM KOBURGU. Wczoraj, w południe, odbyły się przed urzędem cywilnym w Koburgu, zaślubiny księcia szwedzkiego Gustawa-Adolfa z ks. Sybillą Koburg-Gotha.

Podczas ceremonji ślubnej miasto przybrało odświętny wygląd. Na ulicach krążyły oddziały umundurowanych hitlerowców i stahlhelmowców z opaskami o barwach księstwa koburskiego.

Rano kompanja honorowa Reichswehry zaciągnęła wartę przed zamkiem.

AGITACJA W SZKOŁACH PRZECIWKO TRAKTATOWI WERSALSKIEMU. Turyngijski minister oświaty Waechtler, członek partji hitlerowskiej polecił, aby ostatnią lekcję w tygodniu poświęcać na demonstrację przeciwko Traktatowi Wersalskiemu.

Uczeń lub nauczyciel winien odczytać artykuł 231 Traktatu Wersalskiego o winie, którą ponoszą Niemcy za wybuch wojny, a cała klasa odpowiedzieć ma słowami: „niechaj pali nam dusze hańba Niemiec aż do dnia odzyskania honoru i wolności".

Nauka historji w ostatnich klasach wszystkich szkół winna kończyć się trzymiesięcznemi rozważaniami, poświęconemi postanowieniom traktatu wersalskiego i idej walki.

WCIĄŻ KRWAWE WALKI POLITYCZNE. Codziennie nadchodzą z prowincji wiadomości o nowych ofiarach walk politycznych na tle akcji przedwyborczej. Wczoraj w Gliwicach, znaleziono zakłutego na śmierć hitlerowca. Ubiegłej nocy postrzelono w brzuch członka żelaznego frontu. Dziś w Lipsku doszło do ostrego starcia w czasie zebrania niemiecko-narodowych z obecnymi na sali narodowymi-socjalistami. Władze policyjne kontynuują masowe rewizje wśród komunistów w Berlinie i na prowincji.

RUMUNJA

PRZESILENIE RZĄDOWE ma się ku końcowi. Minister Maniu podjął się misji utworzenia nowego gabinetu i oświadczył, że liste jego członków będzie mógł przedstawić królowi w dniu jutrzejszym. Titulescu wejdzie w skład nowego rządu jako minister spraw zagranicznych. Natomiast dotychczasowy premjer Vaida Vojvod narazie nie otrzyma żadnej teki. Prawdopodobnie po zakończeniu rokowań o pakt nieakresji z Rosją, Vaida Vojvod wstąpi do gabinetu. Rokowania o pakt nieagresji z Sowietami będą kontynuowane.

ESTONJA

TWORZENIE NOWEGO RZĄDU natrafia na duże przeszkody. Prof. K. Konik zrzekł się misji utworzenia nowego gabinetu, nie znajdując możliwości kompromisu między partjami. Obecnie podjął się tej misji K. Einbund.

FINLANDJA

DYMISJA DWUCH MINISTRÓW. Dwaj członkowie gabinetu: minister spraw wewn. Matern i opieki społ. Bajnen ustąpili ze swych stanowisk. Byli oni przeciwni wypuszczeniu z więzienia przywódców ruchu lappowskiego.

Gen. Valenius i trzej przywódcy ruchu lappowskiego, którzy prowadzą głodówkę w więzieniu, zapadli na zdrowiu. Lekarze zalecili przewiezienie głodujących więźniów z więzienia do szpitala. Generała i trzech jego towarzyszy przeniesiono do szpitala na noszach, ponieważ nie byli oni w stanie iść o własnych siłach.

CHINY

BEZKARNOŚĆ BANDYTÓW. Rodzina porwanej przez bandytów chińskich p. Pawley i jej towarzysza Karola Corkrana, doszła przy pomocy pośredników japońskich do porozumienia z bandytami. Więźniowie mają być wypuszczeni na wolność, wzamian za wpłacenie bandytom 130 tys. jen i dostarczenie im 250 funtów opium. Prócz tego bandyci mają wejść w szeregi policji mandżurskiej.

INDJE

BOJKOT TOWARÓW ANGIELSKICH ZOSTAŁ WSTRZYMANY, gdyż kupcy-nacjonaliści hinduscy doszli do porozumienia z reprezentantami handlu brytyjskiego.

PARAGWAJ

WIELKA BITWA O CHACO odbyła się pomiędzy czternastoma tysiącami wojsk paragwajskich i oddziałami boliwijskiemi. Paragwajczycy zostali pobici.

Kolej Śląsk — Gdynia

TYMCZASOWE ZANIECHANIE BUDOWY DRUGIEGO TORU

Jak się dowiadujemy, sprawa drugiej raty dla sfinansowania budowy linji kolejowej Śląsk — Gdynia jest nadal nieaktualna. Sytuacja rynku pieniężnego we Francji nie pozwala także i teraz na wypuszczenie nowych obligacyj przez konsorcjum kolejowe, budujące magistralę węglową.

Kurs obligacyj, wypuszczonych na pokrycie pierwszej raty budowy tej kolei poprawił się ostatnio we Francji i z 60 franków podniósł się cokolwiek ponad 70 franków, jednakże ta poprawa jest niewystarczająca. W tych warunkach nowa operacja kredytowa musiałaby być połączona z wielkiemi stratami. Wypuszczenie obligacyj na przewidzianą dla drugiej raty sumę nominalną w wysokości 400 miljonów franków, dałoby przy obecnym stanie kursów zaledwie 280 miljonów franków w gotówce. W tej sytuacji także strona polska, jako udziałowiec francusko-polskiego konsorcjum budowy linji kolejowej Śląsk — Gdynia, przeciwna jest wypuszczeniu w obecnym momencie nowych obligacyj i oświadcza się za odłożeniem tej tranzakcji finansowej do lepszych czasów.

Wobec tego — jak informują agencję Press — projektowana uprzednio na rok 1933 budowa drugiego, równoległego toru kolejowego na linji Śląsk — Gdynia, została narazie zaniechana. Do budowy drugiego toru przystąpi konsorcjum dopiero po gruntownej zmianie sytuacji finansowej na rynku francuskim.

Wyrażany jest pogląd, że magistrala węglowa spełni swoje zadanie także przy linji jednotorowej, a nawet po wypuszczeniu obligacyj na pokrycie drugiej raty, powinna być raczej budowana inna linja kolejowa w Polsce, a nie drugi tor na linji Śląsk — Gdynia. Rozmowy z francuskimi udziałowcami konsorcjum są w toku i, jak zapewniają, trafiły w tej mierze na grunt podatny.

Najbardziej aktualną sprawą jest w chwili obecnej kwestja podjęcia z dniem 1-go stycznia 1933 normalnego ruchu kolejowego na linji Śląsk Gdynia. Strona polska zaproponowała udziałowcom francuskim kupno od rządu polskiego lokomotyw i wagonów osobowych za sumę 100 miljonów franków. Wypożyczone miałyby być także wagony towarowe. Jeśli udziałowcy francuscy wyrażą na to zgodę, konsorcjum francusko-polskie będzie mogło podjąć z dniem 1-go stycznia 1933 ruch kolejowy we własnym zarządzie. Gdyby udziałowcy francuscy propozycję tę odrzucili, ministerjum Komunikacji podejmie eksploatację linji śląsko-gdyńskiej we własnym zarządzie na rachunek konsorcjum.

Rokowania w tej mierze trwają. Jak słychać, udziałowcy francuscy proponują ze swej strony nabycie polskiego taboru kolejowego za znacznie niższą sumę, resztę potrzebnego sprzętu pragnęliby wydzierżawić od rządu polskiego.

Nowy okręt Polskiej Marynarki Wojennej

ORP. „SŁAWOMIR CZERWIŃSKI", UFUNDOWANY ZE SKŁADEK MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym został podpisany kontrakt kupna statku, przeznaczonego dla celów polskiej marynarki wojennej. Nabyty statek, należący dotychczas do Polsko-Brytyjskiego T-wa Okrętowego, posiada pojemność 2.450 ton rejestrowym brutto.

Cena kupna została w całości pokryta przez Komitet Floty Narodowej, który wobec ustawy o jego likwidacji, powierzonej Min. Przemysłu i Handlu, zdołał już ściągnąć znaczną część swoich należności i zgromadził fundusze, dotychczas rozproszone po różnych komitetach lokalnych, przyczem przeszło 50 proc. potrzebnej sumy uzyskano ze specjalnego konta „Dar Szkoły Polskiej" powstałego wyłącznie z ofiar młodzieży szkolnej i nauczycielstwa.

Z tego też względu statek po otrzymaniu bandery wojennej oraz dostosowania go do potrzeb marynarki wojennej, będzie nosił nazwę „Sławomir Czerwiński", jako wyraz hołdu dla zmarłego Ministra Oświaty, a zarazem protektora zbiórki na okręt „Dar Szkoły Polskiej", Nadto na okręcie będzie umieszczona tablica, uwidaczniająca udział młodzieży w budowie floty narodowej.

Z życia prowincji

Tragiczny zgon płk. Dłużniakiewicza

UTONĄŁ PODCZAS PRZEJAŻDŻKI KAJAKIEM PO SANIE

Nadeszła do Warszawy wiadomość o tragicznym zgonie dowódcy 2-go pułku Strzelców Podhalańskich w Sanoku, ś. p. płk. Janusza Dłużniakiewicza. Ś. p. płk. Dłużniakiewicz odbywał dziś przejażdżkę kajakiem na Sanie w towarzystwie ppor. Florkowskiego. Około godz. 11-ej, gdy kajak znajdował się na wysokości wsi Kunikowice pod Przemyślem, w pewnej chwili wywrócił się. Płk. Dłużniakiewicz utonął, ppor. Florkowski zdołał się uratować. Płk. Dłużniakiewicz osierocił żonę i kilkuletniego syna.

Wiadomość o tragicznej śmierci płk. Dłużniakiewicza, wywarła w Sanockiem wstrząsające wrażenie, zmarły był bowiem ogólnie znany i ceniony zarówno jako wybitny dowódca jak i obywatel o dużych zaletach charakteru. Ś. p. płk. Dłużniakiewicz zapisał się chlubnie w życiu społecznem miasta i powiatu, był on również cenionym sportowcem. Ś. p. płk. Dłużniakiewicz rozpoczął służbę wojskową w I-ej Brygadzie Legjonów, gdzie dowodził plutonem, a następnie kompanją. Okres wojny bolszewickiej spędził cały czas na froncie. Odznaczony był krzyżem „Virtuti Militari" i „Krzyżem Walecznych".

Znowu działacz O. W. P. aresztowany

Za przestępstwa objęte kodeksem karnym w dniu wczorajszym policja aresztowała w Poznaniu kierownika wydziału grodzkiego i powiatowego OWP, Bolesława Poradzewskiego.

W związku z tem aresztowaniem, władze policyjne dokonały rewizji domu Stronnictwa Narodowego i w biurach komitetu dzielnicy zachodniej OWP grodzkiego i powiatowego.

Jednocześnie przeprowadzono rewizje w mieszkaniach prywatnych członków OWP Romana Kończala, Netwiga i innych. Rewizje te dostarczyły sensacyjnych szczegółów, które wobec toczącego się śledztwa narazie wyjawione być nie mogą.

Aresztowanie rejenta łódzkiego za nadużycia

Na polecenie prokuratora przy Sądzie Okręg. łódzkim Markowskiego, został aresztowany w Łucku w dniu wczorajszym popularny na terenie Łodzi 70-letni rejent E. Trojanowski, posiadający swą kancelarję przy ul. Piotrkowskiej.

Aresztowanie nastąpiło wskutek dokonanych przez rejenta Trojanowskiego nadużyć przez przywłaszczenie pieniędzy zebranych z tytułu opłat na rzecz skarbu państwa.

Wobec orzeczenia lekarzy co do stwierdzonego przez nich złego stanu zdrowia 70-letniego rejenta — aresztowany pozostał w swem mieszkaniu pod dozorem policjanta. Szczegóły tej sensacyjnej afery trzymane są w tajemnicy.

INOWROCŁAW

— **Napad bandytów na plebanję.** Ubiegłej nocy kilku uzbrojonych opryszków wtargnęło na plebanję w Kościelcu. Dzięki przytomności nocnego stróża, co podkreślamy, gdyż podobne wypadki zdarzają się po wsiach bardzo rzadko, stawiono bandytom opór, wskutek czego wywiązała się dłuższa strzelanina. Atak opryszków odparto. Natychmiastowy pościg sprawił, że jednego z szajki Frankiewicza, notorycznego złodzieja, władze policyjne ujęły. Niewątpliwie ułatwi to pochwycenie pozostałych członków niebezpiecznej szajki.

ŁÓDŹ

— **Katastrofa pod Widzewem spowodowała szkody na 100.000 zł.** Jak już donosiliśmy, na miejsce katastrofy kolejowej na stacji Widzew pod Łodzią, zjechała Komisja Ministerjalna, aby stwierdzić przyczyny katastrofy i ustalić wysokość szkód, spowodowanych wypadkiem. Komisja stwierdziła, że do katastrofy przyczyniły się również wadliwie ustawione semafory. Straty z powodu katastrofy wynoszą około 100.000 zł. (K.).

— **Afera parcelacyjna przed sądem.** Przed sądem okręgowym toczy się sensacyjny proces o olbrzymie oszustwo parcelacyjne, dokonane na terenie majątku Sucha Górka w pow. łęczyckim przez spółkę sprytnych kombinatorów z braćmi Szykieramí na czele. Wobec wielkiej ilości świadków, którzy oświetlają kulisy tej zagmatwanej afery, wyroku należy się spodziewać dopiero w dniu jutrzejszym.

— **Wstrząsająca tragedja rodzinna.** Dom przy ulicy Składowej Nr. 17 wczoraj był widownią krwawej tragedji rodzinnej. Niejaki Judka Zylberband chciał z powodu braku środków do życia zamordować żonę i dzieci, oraz sam popełnić samobójstwo. Gdy wyjął brzytwę, którą zamierzał poderżnąć gardło żonie, ta wybiegła przerażona z mieszkania. Wezwani przez żonę na pomoc sąsiedzi znaleźli w mieszkaniu zbroczonego krwią Zilberbanda, który sam popełnił samobójstwo. Desperata w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. (k)

— **Aresztowanie międzynarodowego oszusta i włamywacza.** Na skutek telefonogramów, otrzymanych przez policję łódzką od policji niemieckiej, został aresztowany w Łodzi przy ul. Pomorskiej Nr. 41 niejaki Pinkus Josek Brzystkin vel Józef Brzeziński. Brzystkin dokonał szeregu włamań i oszustw w Berlinie, oraz w Belgji, Anglji i Francji i był poszukiwany przez tamtejsze policje. Brzystkin jest synem znanego kupca łódzkiego, posiadającego kilka nieruchomości przy ul. Piłsudskiego. Oszust i włamywacz zostanie wydany władzom niemieckim. (k)

SIERADZ

— **Krwawy spór o miedzę.** We wsi Miedzno w powiecie sieradzkim, wynikł krwawy spór o miedzę pomiędzy gospodarzami Piotrem Wielochem a Stanisławem Cholką. W czasie sprzeczki Cholka tępem narzędziem zadał kilka ciężkich ran Wielochowi, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Sieradzu. Cholkę, który odniósł lżejsze obrażenia, osądzono w więzieniu. (K.)

BRZEŚĆ NAD BUGIEM

— **Wyrok śmierci na bandytę-recydywistę.** Sąd Okręgowy w Pińsku na sesji wyjazdowej w Brześciu nad Bugiem, rozpatrywał sprawę niejakiego Jana Krawczuka, oskarżonego o dokonanie licznych napadów rabunkowych i morderstw. Sąd wydał wyrok, skazujący Krawczuka na karę śmierci przez powieszenie. Obrona wniosła prośbę do Pana Prezydenta o ułaskawienie. Zaznaczyć należy, że Krawczuk przed 6 laty, skazany został na dożywotnie więzienie za napad rabunkowy, jednak P. Prezydent Rzplitej korzystając z prawa łaski wyrok zamienił mu na 4 lata więzienia.

Naprawa dróg własnemi siłami społeczeństwa

Fatalny stan dróg w Zachodniej Małopolsce ulega zwolna niewątpliwej zmianie na lepsze dzięki wysiłkom władz. Walnie w tem dziele odbudowy dróg naszych przysłużyły się oddziały Związku Strzeleckiego, wierne hasłu skonsolidowania swych sił pod znakiem pracy dla państwa.

Pierwsza inicjatywa wyszła — jak ongi w roku 1914 — z Krakowa. Oto tutejszy oddział wodno-saperski Strzelca, im. płk. dr. Kaplickiego postanowił własnemi środkami i siłami przystąpić do odbudowy zniszczonego mostu, łączącego Gdów z Łapanowem (na trasie Kraków — Nowy Sącz — Krynica).

Od kilku dni pola gdowskie zapełniły się namiotami, w których zamieszkały oddziały saperów strzeleckich. Powoli zaczyna się dźwigać tam nowy most, który złagodzi przykrości podróżowania tym szlakiem i przywróci tej ważnej arterji komunikacyjnej jej dawne znaczenie.

P. T. PRENUMERATORÓW UPRASZAMY O UREGULOWANIE BIEŻĄCEJ I ZALEGŁEJ PRENUMERATY.

JAN WIT BANACHOWICZ 3)

PO TAMTEJ STRONIE

OPOWIEŚĆ LOTNICZA

Warknęło śmigło. Marjaniec ściągnął stery, dodał gazu i zataczając lekki łuk, na prawo poprowadził aparat po zieleni lotniska. Chwilę sunął się tak, coraz prędzej, coraz prędzej, aż lekko, niemal bezszelestnie oderwał się od ziemi i zataczając łuk na prawo, ku zebranej publiczności, jął się wzbijać w powietrze.

Leciał stosunkowo wolno, wzbijając się linjami spiralnemi coraz wyżej i wyżej, robił to elegancko i bez wysiłku, jak tylko on to robić potrafił. A pod nim rozpętała się burza okrzyków pożegnalnych. Osiągnął pożądaną wysokość, wychylił się lekko z aparatu, zamachał ręką ku tłumom tam w dole i wyrzucił im w dani przed chwilą otrzymany bukiet kwiatów. Poczem spojrzał czujnie na zegary i wparłszy się wzrokiem w busolę, poleciał wprost w wypolerowane na podobieństwo mosiężnego dysku, zachodzące słońce.

Tłum zamarł w zachwycie, a Marjaniec teraz dopiero, kiedy znalazł się zdala odeń, poczuł że żyje. Znowu ściągnął stery i wywinął looping, potem drugi, trzeci, czwarty; tłum w dole myślał, że to dla niego i szalał z zachwytu, a Marjaniec czuł, jak z każdym skrętem czy kozłem aparat zlewa się z nim w jedną całość. Czuł aparat i wiedział, że maszyna czuje jego, jak koń rasowy swego jeźdźca. Teraz, gdy był pewien, że są już nierozłączni, wyrównał ostatecznie i znów dodał gazu.

Motor zawarczał jeszcze potężniej, nabrał tchu i podskoczył hen wysoko. Położył się na zbałwanionych, zaprawnych krwią słoneczną chmurach i leciał w dal nieznaną.

Marjaniec pieszczotliwym wzrokiem przesunął po skłębionych w gigantyczno-potworne kształty chmurach pod sobą, potem z uśmiechem patrzał przez chwilę na gładki, niby z damasceńskiej stali ukuty błękit nad sobą, aż zapatrzył się wreszcie w coraz niżej schodzące słońce.

A samolot gnał. Równo, spokojnie. Stoczyła się gdzieś, precz kopnięta potężną nogą szybkości, nawała chmur. Ukazywała się w dole niby szara masa, ziemia. Jednocześnie lekki podmuch wiatru podbił prawe skrzydło, aparat przechylił się. Marjaniec oderwał wzrok od słońca, spojrzał na manometry i nastawił lotki. Samolot zabalansował przez chwilę jaskółczym lotem na skrzydłach, wyrównał i znów sunął gładko.

Powoli, niedostrzegalnie wsiąkł wypity przez zachłanną ziemię krwawy nektar słonecznego światła. Ściemniał górny plafon, przybierając barwę szmelcowanej zbroji, usianej gdzie niegdzie srebrem gwiazd. Powietrze stało się tak czyste, że z łatwością przedzierały się przez nie filuterne mruganie zapalanych tam w dole świateł.

Marjaniec znużony parogodzinnym już lotem, zapalił małą żarówkę. W migotliwem jej świetle krygowały się zalotnie i obiecująco zegary manometrów, przyciągając wzrok ślizgającemi się wciąż drżącemi strzałkami. Marjaniec spojrzał na nie i teraz dopiero przypomniał sobie swoją maskottę, zawadiswzy wzrokiem o figurkę Greczynki. Stała ponad zegarami, tak, jak ją przybił. W drżącym świetle żarówki, w lekkim kołysaniu aparatu zdawała się żyć i tańczyć. Jej maleńka zgrabna figurka drżała, falowała przedziwnym rytmem, a cyzelowana pracowicie twarzyczka, w której każdy rys był z osobna wykończony i skończenie piękny, uśmiechała się tajemniczo i obiecująco.

Marjaniec chciał oderwać Greczynkę i wyrzucić, lub roztrzaskać. Już nawet podnosił w tym celu wielki klucz francuski, lecz, gdy wpatrzył się w jej uśmiech, nie miał siły dokonać barbarzyńskiego zniszczenia, przeciwnie, nawet sam się do figurki uśmiechnął.

Gdy tak ulegał bezwiednie kokieterji swojej mascotty, aparat płynący dotychczas gładko, natrafił na próżnię i zjechał momentalnie o jakieś sto metrów w dół. Marjaniec w porę się spostrzegł, pochwycił krzepką ręką stery i znów samolot posłuszny jego woli płynął równo w przedziwnie spokojnem powietrzu. Marjaniec mimowoli zmniejszył gaz, warkot motoru zcichł trochę, jakby chciał lojalnie podporządkować się spokojowi eteru. Jakiś czas leciał wolno, a nawet zniżył lot, dozwalając swym myślom bujać po bezdrożach zadumy. Prędko jednak ocknął się i spojrzał na zegarek — już dziewiąta, późno — przeleciało mu przez mózg i wnet motor zakrztusił się nową porcją gazu, zacharczał, splunął za siebie wstęgą dymu i rozchichotał się równym, ostrym, niemilknącym śmiechem.

Światła tam, w dole znikły z zawrotną szybkością i aparat znalazł się, niby w czarnym kapturze, ze wszystkich stron otoczony ciemnością. Tylko na desce rozdzielczej tańczyła w migotliwym blasku żarówki, maleńka Greczynka, a do taktu jej ślizgały się strzałki licznych zegarów. Aż nagle, daleko, gdzieś z przodu, rozbłysła różowa łuna i zbliżyła się w zawrotnym pędzie, zajmując zrazu mały wycinek czarnego horyzontu, który szybko powiększał się, dokąd nie zajął swą promienną poświatą całego widnokręgu, wyłaniając z siebie jakieś miasto, gęsto najeżone światłami.

(Ciąg dalszy nastąpi)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Czwartek dn. 20 października

DZIS: Jana Kantego, Ireny JUTRO: Urszuli
Wschód słońca 6.08, zachód słońca 16.33
Ubyło dnia 6.20
Wschód księżyca 19.09, zachód księżyca 12.44
Długość dnia 10.25

OGÓLNE

— **KONFERENCJA KOLEJOWA POLSKO-BUŁGARSKO-RUMUŃSKA**

Od dnia 26 do 29 b. m. odbywać się będzie w Sofji konferencja polsko-rumuńsko-bułgarskiego związku kolejowego, która zajmie się zatwierdzeniem taryfy związkowej i ustaleniem terminu wprowadzenia jej w życie. Jednocześnie konferencja rozpatrywać będzie projekt statutu związku, opracowany przez polskie Min. Komunikacji.

— **KONSULATY HONOROWE W JUGOSŁAWJI**

Z dn. 12 października r. b. ustanowione zostały dwa nowe polskie konsulaty honorowe w Jugosławji w miejscowościach Split i Suszak.

— **ZJAZD PRZEMYSŁU BEKONOWEGO**

W dniu 21-ym b. m. odbędzie się w Warszawie zjazd przedstawicieli wszystkich wytwórni, zrzeszonych w Polskim Związku Bekonowym. Porządek obrad zjazdu przewiduje omówienie sytuacji obecnej tego przemysłu, zniżki cen bekonów na rynkach brytyjskich oraz szeregu zagadnień, związanych ze sprawą zakupu trzody na przerób, podniesienia poziomu hodowli i t. d.

— **KONWENCJA WETERYNARYJNA MIĘDZY POLSKĄ A BELGJĄ**

Wczoraj w M. S. Z. nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji weterynaryjnej pomiędzy Polską a Belgją.

— **DALSZY SPADEK BEZROBOCIA**

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 15 b. m. wynosiła ogółem 146.068 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia stanowi spadek liczby bezrobotnych o 100 osób. W Warszawie wraz z okręgiem zarejestrowano 14.042 bezrobotnych, t. j. o 382 osoby więcej, niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych w okręgu łódzkim wraz z Łodzią wynosiła 10.030 osób, wykazując wzrost o 692 osoby w ciągu tygodnia. Liczba bezrobotnych na Śląsku spadła w ciągu tygodnia o 282 osoby i wynosiła w dniu 15 października r. b. 69.055 osób.

MIEJSKIE

— **Z UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO**

Inauguracja roku akademickiego 1932/33 odbędzie się w Auli Uniwersytetu Warszawskiego, w niedzielę, dnia 23 października 1932 r. o godzinie 12-ej.

Dr. H. Scholz, profesor filozofji uniwersytetu w Münster i./W., zaproszony przez Radę Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Uniwersytetu Warszawskiego, wygłosi w sobotę, dnia 22 b. m., o godz. 12 w południe, w auli uniwersytetu, wykład p. t. „Analytische und Synthetische Urteile".

— **OPERACJA ALEKSANDRA LEDNICKIEGO**

Znany polityk, adwokat Aleksander Lednicki, poddał się w klinice doktora Dydyńskiego w Warszawie operacji szyi. Operacji dokonał dr. Kessler w obecności generalalekarza Horodyńskiego. Stan pacjenta jest zadawalający.

— **ODCZYT JÓZEFA CZAPSKIEGO W I. P. S.**

Dziś, o godz. 7.30 wiecz., odbędzie się w Instytucie Propagandy Sztuki (Królewska 13) odczyt hr. Józefa Czapskiego na temat „Wrażenia z sezonu malarskiego w Paryżu". Odczyt będzie ilustrowany przezroczami.

— **KURSY WYSZKOLENIA SANITARNEGO DLA NAUCZYCIELI I MŁODZIEŻY**

Warszawska komisja okręgowa kół młodzieży Polsk. Czerwonego Krzyża przystąpiła do organizacji na terenie Warszawy specjalnych kursów wyszkolenia sanitarnego nauczycieli i młodzieży szkół średnich i powszechnych. W najbliższych dniach rozpocznie się już kurs sanitarny dla nauczycieli i opiekunów kół młodzieży P. C. K., prowadzony przez lekarzy cywilnych i wojskowych. Kurs ten obejmować będzie naukę o objawach chorób, ratownictwo ogólne, ratownictwo przeciwgazowe, pielęgniarstwo, higienę dziecka i t. p.

— **PRZENIESIENIE BIURA**

Rada Organizacyjna Polaków z zagranicy prosi nas o zaznaczenie, że biuro tej instytucji przeniesione zostało z ul. Koszykowej w Al. Ujazdowskie Nr. 37 m. 7 (tel. 8-75-79).

Nekrologja

Aniela hr. Potulicka. Pogrzeb odbędzie się dn. 21 b. m., o godz. 11-ej w Potulicach.

Ludwika z Downarowiczów Bartmańska. Pogrzeb odbył się dn. 21 b. m. na Powązkach.

Co się dzieje w Domu Akademickim

WYWIAD „DNIA POLSKIEGO" Z KURATOREM KOLONJI AKADEMICKIEJ, MEC. I. RADLICKIM

W związku z wtorkowemi zajściami w Domu Akademickim przy pl. Narutowicza, współpracownik „Dnia Polskiego" zwrócił się do mecenasa I. Radlickiego, kuratora kolonji akademickiej, z prośbą o udzielenie bliższych informacyj o stosunkach, panujących w domu „Bratniaka".

— Trudność w prowadzeniu kolonji akademickiej — mówi nam mec. Radlicki — polega na tem, że stworzyło się zbyt, jak na dzisiejsze czasy, luksusową siedzibę dla młodzieży akademickiej. Bank Gospodarstwa Krajowego pożyczył na budowę Domu Akademickiego około 9 milj. zł., a od sumy tej nie uzyskiwał żadnych procentów. Wobec tego B-k Gospodarstwa Krajowego wystąpił na drodze sądowej o należne mu sumy. Sąd wyznaczył mnie na stanowisko sekwestratora Kolonji Akademickiej.

Mimo, że ceny poszczególnych lokali w Domu Akademickim są zbyt wygórowane, jak na studencką kieszeń — a jest to spowodowane tem, że zaledwie 1/3 część budynku stanowią zabudowania użytkowe — nie mogłem, chcąc płacić należne bankowi procenty i utrzymać tę luksusową siedzibę, przyznać młodzieży żadnych ulg, a nawet musiałem wprowadzić znaczne oszczędności w administracji gmachu. Zlikwidowanie 19-tu telefonów, które rocznie kosztowały 39 tys. zł. i skasowanie bezpłatnych kąpieli, kosztujących rocznie 54 tysiące zł., już w zeszłym roku wywołało ferment wśród akademików.

Niezadowolenie z poczynionych przezemnie posunięć oszczędnościowych oraz ciężka sytuacja gospodarcza spowodowały, że szereg lokatorów Domu począł zalegać w opłacie komornego. Ponieważ większość opieszałych płatników była winna za komorne już od 9-ciu miesięcy, musiałem jako kurator wystąpić o eksmisję zalegających z opłatą.

— A czy zaleganie w opłacie komornego było jedynie bojkotem ze strony studentów?

— Tego nie mogę powiedzieć. Wielu jest takich studentów, którzy, choć mają na to środki, nie chcą płacić za mieszkanie, z wyżej wymienionych przezemnie powodów. Coprawda, są również i tacy, którzy nie mogą sobie pozwolić na opłatę tak stosunkowo wysokiego czynszu. To też, mimo bardzo niepomyślnej sytuacji finansowej, w jakiej Dom Akademicki się znajduje, obniżyłem ostatnio koszt jednoosobowych pokojów z 60 na 50 zł. Zwróciłem się również do ministerjum W. R. i O. P. z prośbą o przyznanie stypendjów mieszkaniowych niezamożnym, a zasługującym na poparcie studentom.

— A jakie było tło zajść wtorkowych?

— We wtorek wieczorem grupa studentów, mających ulec eksmisji, zwołała wiec, na którym postanowiła wstrzymać się od płacenia komornego w wieloosobowych mieszkaniach. Pozatem studenci żądali obniżenia ceny jedno i dwuosobowych pokojów o 40 proc. i protestowali przeciwko podniesieniu czesnego na wyższych uczelniach. W trakcie wiecu, który nie był zalegalizowany, doszło do bójki, wobec czego interwenjowała policja i aresztowała największych krzykaczy.

— A jak, zdaniem pana mecenasa, ułożą się w najbliższej przyszłości stosunki w Domu Akademickim?

— Nie przypuszczam, aby mogło się narazie cokolwiek zmienić na lepsze. Według mnie głęboki błąd tkwi już w samej koncepcji stworzenia tak wielkiego zbiorowiska. W olbrzymim domu, zamieszkiwanym przez 2.000 studentów, siłą rzeczy znalazły się i elementy szkodliwe, które ujemnie wpływają na atmosferę Kolonji Akademickiej.

— A jak przedstawiają się dalsze losy Domu Akademickiego? Czy będzie w dalszym ciągu pozostawać pod władzą Bratnich Pomocy?

— *Sekwestr zmierza właśnie do tego, aby odebrać zarząd kolonji z rąk nieodpowiedzialnej młodzieży. Bank Gospodarstwa Krajowego wraz z ministerjum W. R. i O. P. założą fundację, która przejmie prowadzenie Domu Akademickiego.*

St. B.

Aktualne zagadnienia finansowe Magistratu

W dniu dzisiejszym odbędzie się powtórne w tym tygodniu posiedzenie Magistratu, poświęcone specjalnie sprawom finansowym miasta, a zwłaszcza sprawie wypłaty 15 proc. dodatku do pensyj pracowników miejskich. Utrzymanie tego dodatku w b. miesiącu uchodzi za pewne.

Najprawdopodobniej również w bieżącym tygodniu będzie rozpatrzony na posiedzeniu radzieckiej komisji finansowej wniosek Magistratu o wypuszczenie 15-miljonowej pożyczki obligacyjnej. Za uchwaleniem tego projektu przemawia konieczność uporządkowania gospodarki finansowej stolicy.

Mimochodem

WŚRÓD NOCNEJ CISZY...

Warszawa posiada, jak na miasto o przeszło miljonowej ludności, stosunkowo mało samochodów. Ale i ta niewielka ilość motorowych pojazdów robi więcej rejwachu, niż dzieje się to w każdem innem mieście o kilkakrotnie większej ilości samochodów.

Już to nasi kierowcy mają zacięcie i rozmach. Uwielbiają karkołomną jazdę, ale ponad wszystko lubują się w sygnałach. Trąbią, gdy trzeba i nie trzeba ile tylko wlezie, aż biednym przechodniom uszy puchną. Owe ogłuszające sygnały, których dźwięki rozlegają się co chwilę, nietylko nie ostrzegają przechodnia przed grożącem mu na jezdni niebezpieczeństwem, lecz dezorjentują go.

Czasem znów, co muzykalniejsi szoferzy, lubią sobie pokoncertować klaksonem dla własnej przyjemności. Stale sobie taki jegomość ze swym samochodem przed jakąś spokojną kamienicą i trąbi, ot tak „nie żeby potrzebował, ale na złość", jak mówi piosenka. Zazwyczaj takie audycje klaksonowe mają miejsce w nocy i nie jednego już doprowadziły do ostatecznej pasji.

Innym, znowu, niemniej szlachetnym sportem, uprawianym nagół również w nocy, jest jazda na złamanie karku po pustej ulicy. W odległości kilometra nie widać zbliżającego się samochodu, a taki pędzi i trąbi „sobie a muzom".

Istnieją wprawdzie przepisy, zabraniające nadużywania sygnałów i nadmiernie szybkiej jazdy, ale panowie kierowcy omijają te przepisy w tempie 100 km na godzinę z tryumfalnem porykiwaniem klaksonów.

A tymczasem w takim Londynie dokonano już prób jazdy bezsygnałowej i o dziwo, bez żadnego wypadku.

A możeby Warszawa spróbowała wreszcie jeździć, jeśli już nie zupełnie cicho, to w każdym razie nie tak głośno?

BAS.

Z Teatrów

OPERA. Dziś „**Bal Maskowy**" z pp. Bojar-Przemieniecką, Dygasem, Mossakowskim.

NARODOWY. Dziś i jutro tragedja A. Tołstoja „**Car Iwan Groźny**" w nowym przekładzie St. Miłaszewskiego.

LETNI. Dziś po raz ostatni komedjo-farsa L. Verneuil'a „**Jak się zdobywa kobiety**".

W dniu jutrzejszym premjera groteski Arnolda i Bacha w przekładzie i opracowaniu Kazimierza Wroczyńskiego „**Hulla ben Bulla**" z pp. Macherską, Marcinkowską, Fertnerem, Leszczyńskim, Grabowskim, Kurnakowiczem, Dominiakiem i in.

Reżyserja Zb. Ziembińskiego.

NOWY. Dziś i jutro dana będzie głośna komedja Jakuba Devala w przekładzie J. A. Hertza „**Mademoiselle**"

POLSKI. Dziś i jutro komedja Rostanda „**Cyrano de Bergerac**" z Masszyńskim i Romanówną.

„**ATENEUM**". Dziś i codziennie sztuka E. G. O'Neilla p. t. „**Czarne Ghetto**".

MORSKIE OKO. Dziś i jutro rewja inauguracyjna p. t. „**Przebój Warszawy**".

BANDA. Dziś i dni następnych wielka rewja p. t. „**Gaudeamus igitur**".

OPERA - BUFFO. Dziś otwarcie. Na pierwszy program idzie opera komiczna w jednym akcie „**Oszukany Kadi**" Glucka Divertissement baletowe „**Polskie Tańce**" pod kierunkiem Winy Chadzyńskiej. Reżyser prof. M. Sowilski. Dyrektor i Kapelmistrz A. Sielski.

Z FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ. Dziś odbędzie się 6-ty Wielki Koncert Symfoniczny. W koncercie biorą udział: Orkiestra Filharmoniczna pod dyrekcją świetnego dyrygenta Massimo Freccia, oraz znakomity wiolonczelista Grzegorz Piatigorski.

Inauguracja Teatru Artystów

Dziś, o g. 8-ej wieczorem, odbędzie się uroczyste inauguracyjne przedstawienie sztuki W. Bogusławskiego i J. N. Kamińskiego „**Krakowiacy i Górale**" z prologiem i epilogiem Z. Nowakowskiego. Udział bierze około 100 osób, z pp. Zelwerowiczem, Relewicz-Ziembińską, H. Kamińską, Rosłanem, T. Laskowskim, T. Frenklem, T. Chmielewskim, Gielniewskim, Szafrańskim, Wyrzykowskim i in. Bilety w cenie od 50 groszy do 5 złotych.

Repertuar kinoteatrów

Arena — „Morderstwo przy rue Morgue".
Apollo — „Kochaj mnie dziś".
Atlantic — „**Blaski i cienie miłości**".
Capitol — „Moja maleńka".
Casino — „**Księżna Łowicka**".
Colosseum — „Hotel studentów".
Europa — „Blond Venus".
Filharmonja — „Blond Venus".
Hollywood — „Dobranoc Wiedniu".
Majestic — „Głos pustyni".
Palace — „Podniebni rycerze".
Pan — „**Braterstwo ludów**".
Stylowy — „Mata Hari".
Światowid — „Człowiek Małpa".

Sklep, który nie zna kryzysu

W r. 1906 przywędrował do Nowego Jorku biedny krawiec z rosyjskiego miasteczka prowincjonalnego, nazwiskiem Klein. Po paru latach ciężkiej pracy zdołał Klein uciułać 600 dolarów, za które otworzył sobie sklep z tanią konfekcją damską. Dziś jego dochód roczny wynosi 25 miljonów dol.

Swą karjerę rozpoczął Klein od skupywania za czwartą część ich wartości sukien od zbankrutowanych magazynów. Sam je sprzedawał później śmiesznie tanio, ale zawsze z pewnym zarobkiem. A ponieważ jego koszty własne są minimalne, — Klein nie uznaje bowiem głośnej reklamy, nie trzyma prawie wcale personelu. a sklepy swe urządził więcej niż skromnie, — zaś obroty są ogromne, magazyny Kleina dają największe dochody ze wszystkich sklepów nowojorskich.

Magazyny swe urządził pomysłowy krawiec na wzór barów-automatów. Każdy, a właściwie każda, gdyż klijentela Kleina składa się wyłącznie z pań, sama sobie usługuje. Tysiące sukien, palt i kostjumów wiszą na wieszakach i leżą na ladach — wybierać trzeba samej, gdyż niema u Kleina sklepowych. Do sklepów Kleina przybywają coraz to nowe modele i to nietylko tandetnych sukien serjowych, ale i też prawdziwie piękne i wykonane z najlepszych materjałów. Po dwuch tygodniach suknie, których nie udało się sprzedać za 4 dolary 45 centów, wędrują na wieszaki zaopatrzone w cenę 2 dol. 45, a po miesiącu można je nabyć za jednego dolara. Przeciętna cena za suknię wynosi 5 dolarów, co na amerykańskie stosunki jest więcej niż tanio.

Gdy klientka, zdoławszy się przepchać do wieszaka, znajduje wreszcie przedmiot swych marzeń, zabiera go do salonu przymiarek, sama go przymierza, sama zanosi do pakowni, gdzie dostaje kartkę, z którą udaje się do kasy.

Ale ta swoboda, to w niczem nie skrępowane pławienie się w stosach fatałaszków, ma jedną wadę — sprzyja kradzieżom. To też po magazynach Kleina, uwijają się dziesiątki dedektywów. Ogromne plakaty dają pierwsze ostrzeżenie klientkom, nie umiejącym oprzeć się pokusie. Napisy: „Nie ściągaj hańby na twą rodzinę“, „Za kradzież karzę więzieniem“, „Pamiętaj, że pilnują cię dedektywi“, ściągają na siebie uwagę. Zresztą klientki Kleina wiedzą dobrze, że jeśli ktoś przyłapie je na kradzieży, nie da się za żadną cenę stłumić skandalu. O ile jednak Klein jest nieubłagany w stosunku do zawodowych złodziejek, to okazuje daleko idącą wyrozumiałość w stosunku do niewiast, które poraz pierwszy popełniły kradzież. Tym wypala długie kazanie i... daruje tak pożądaną suknię.

Klein znany jest ogólnie ze swej hojności, może niezbyt bezinteresownej, gdyż wie, że jest ona dlań najlepszą reklamą. To też słusznie nazywają go człowiekiem, który uszczęśliwił najwięcej kobiet w Nowym Jorku.

Wyścigi konne

WYNIKI Z 43-go DNIA SEZONU JESIENNEGO (19.X)

Chłodna deszczowa pogoda. Publiczności bardzo mało. Tor błotnisty — ciężki, po którym finiszować było nader trudno, to też przeważnie wygrywały konie prowadzące gonitwy, które bez żadnego wyjątku zostały rozegrane prawidłowo, a dały wyniki następujące:

Nagrodę I-ej kategorji (2500 zł.) dla 3 l. i st. na dystans 1800 mtr. (z koni starszych żaden nie pokusił się współzawodniczyć z trzylatkami). W walce stoczonej na finiszu tryumfował Cherry-Boy p. H. Strzemińskiego bijąc o szyję Minerwę w odstępie 3 dł. Etna i ostatni prowadzący gonitwę do zakrętu Izbor. Wygrane w 2 m. s. tot. 31 fr. 19 i 16.

Nagrodę I-ej kategorji na dyst. 1100 mtr. dla 2 l. łatwo zdobyła córka Illuminatora i Salwy, Szarfa st. „Ktery-Szepietów“ od Markizy, Jarosława i Merry-Girl. Wygrane w 1 m. 14 s. o 8 dł. trzeci o 2 dł. tot. 37 fr. 17 i 24.

2 l. Dominator, (po Illuminator i Lady Pegöys hod. K. Dzierzbickiego) st. „Bartoszówka“, łatwo pobił pole złożone z 5-ciu rywalizujących z nim rówieśników zdobywając nagrodę II-ej kategorji (2100 zł.) Drugie miejsce zajęła zagr. angielska Arinarja, trzecie Kruszyna w pobitym polu Burzan i Jowisz. Wygrane o 2½ dł. trzeci o 2 dł. dystans 1100 mtr. przebyty został, zważywszy b. ciężki stan toru w doskonałym czasie 1 m. 12 s. tot. 26 fr. 17 i 46.

Gonitwę o nagrodę IV-ej grupy (1600 zł.) dla 3 l. i st. przeprowadziwszy gonitwę z miejsca do miejsca na dystansie 1800 mtr. łatwo wygrał 3 l. Eden p. L. Schweizera od 3 l. Festiny i 5 l. Ironii bez miejsca Ilbit, Reeleg i Ortel. Wygrane w 2 m, 2½ s. o 2½ dł. trzecia o 2 dł. tot. 74 fr. 26 i 18.

Nagrodę III-ej kategorji (1800 zł.) w gonitwie na dystansie 1100 mtr. w polu złożonym z 9-ciu współzawodniczących z nim rówieśników łatwo zdobył Rewir p. L. Schweizera (po Villars i Renia hod. p. A. Karskiego) od Libacji za którą o 3 dł. Lapis bez miejsca Delivrance, Dniepr, Cher-Ami, Endek, Darjiling i Niagara. Wygrane w 1 m. 13 s. tot. 34 fr. 17 i 31 zł.

W gonitwie na dystansie Derby (2400 mtr.) o nagrodę 1800 zł. (III-ej kat.) dla 3 l. i st. łatwe zwycięstwo odniósł 3 l. Łańcut p. J. Zabłockiej, bijąc o 5 dł. swego rówieśnika og. Romanelli trzeci o 4 dł. 6 l. Fenomen bez miejsca Melodia, Jarema i Burłaj. Iberus, co mu się bardzo często zdaża, nie ruszył i tym razem od startu.

Gonitwę ostatnią dnia na dystansie 1600 mt. o nagrodę II-ej kategorji (2100 zł.), przeprowadzając wyścig od startu do celownika, pewnie wygrała 4 l. Hurysa pp. Falewicza i Z. Orłowskiego bijąc o 1½ dł. zagr. węgierskiego Agryppę trzecia bliska Jaga w pobitym polu Fiaminina, Bohun II i Defilada, wygrane w 1 m. 47 s. tot. 43 fr. 28 i 53 zł.

Żokej Jagodziński na 7 gonitw dnia, minął na koniach przez siebie dosiadanych 4-krotnie celownik na pierwszym miejscu.

J. M. G.

Radjo

RECITAL SKRZYPCOWY EUGENJI UMIŃSKIEJ

W niedzielę 23 b. m. o godz. 21.10 wystąpi w radjo z recitalem skrzypcowym niezwykle utalentowana artystka, Eugenja Umińska-Jaworska, która po studjach w Pradze i Paryżu powróciła obecnie do kraju. Koncert rozpocznie się starowłoskim koncertem Antoniego Vivaldi'ego, pozatem w programie drobne utwory wirtuozowskie.

Z CYKLU ODCZYTÓW „DLA ŚWIATA PRACY“

Dnia 23 b. m. w przerwie koncertu z Filharmonji Warszawskiej o godz. 12.15 wygłoszony będzie w studjo warszawskiem odczyt z cyklu „Dla polskiego świata pracy“ p. t. „Kontrola środków spożywczych, sprawa mleka, sprawa wody“, w którym dr. M. Kacprzak rozpatrywać będzie produkty z punktu widzenia ich wartości odżywczej, oraz kontroli, jako przeciwdziałania chorobom zakaźnym.

„CEZAR I KLEOPATRA“

W niedzielę 23 b. m. o godz. 19.25 nadane zostanie ze studja warszawskiego słuchowisko według komedji. sławnego w całym świecie pisarza angielskiego Bernarda Shaw p. t. „Cezar i Kleopatra“. Słuchowisko nadane zostanie w radjofonizacji p. Dunin-Karwickiego.

NIEDZIELA
23 października

9.10 — Tr. z Krosna uroczystości odsłonięcia pomnika Ign. Łukasiewicza. **12.15** — Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie: „Kontrola środków spożywczych, sprawa mleka i wody“ — dr. M. Kacprzak. **14.00** — „Przygotowania przedzimowe w gospodarstwie domowem“ — p. M. Karczewska. **14.25** — Fantazja na tem. op. „Halka“ Moniuszki — ork. Pol Państw. **14.40**— „Ogrodnicze roboty jesienne“ — p. Z. Więckowska. **15.00** — Koncert w wyk. Ork. Pol. Państw. **16.00** — Program dla młodzieży. **16.25** — Płyty. **16.45** — „Kącik językowy“. **17.00** — Koncert solistów. Wyk. E. Szabrańska (mzsopr.), S. Turel (fort.) i prof. Urstein. **18.00** — Muzyka lekka i taneczna. **19.25** — Słuchowisko „Cezar i Kleopatra“ podług Bernarda Shaw'a. **20.00** — Koncert popularny. W przerwie — wiadomości sportowe. **21.10** — Recital skrzypcowy Eug. Umińskiej. Akomp. L. Urstein. **22.00** — Muzyka taneczna.

Program dzisiejszy podaliśmy w Nr. 287 z dn. 17 b. m.

Wypadki

— SAMOBÓJSTWO

W domu № 29 przy ul. Puławskiej w mieszkaniu znajomych swych na 4-em piętrze wyskoczyła na bruk i poniosła śmierć na miejscu 52-letnia Agnieszka Hofmanowa. Przyczyną rozpaczliwego kroku — rozstrój nerwowy.

— KONFISKATA RULETKI

W mieszkaniu Romana Kwiatkowskiego przy ul. Marszałkowskiej № 55 policja zastała przy grze w ruletkę 6 osób, łącznie z właścicielem mieszkania. Skonfiskowano gotówkę i ruletkę, poczem spisano protokół.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZĘDOWE z dn. 20.10

WALUTY

Holandja 358,85. Szwajcarja 172,25. Londyn 30,17 — 30,22. Nowy Jork 8,912. Paryż 35,04 — 35,03½. Praga 26,41.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4,59½ zł.

Tendencja dla dewiz i pożyczek niejednolita, dla listów zastawnych słabsza, dla akcyj nieco słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. Poż. Prem. Bud. 38,50. 4 proc. Poż. Inw. 96,25 — 96,50. 4 proc. Poż. Dol. 50. 8 proc. L. Z. B-ku Rolnego 94. 8 proc. L. Z. B-ku G. K. 94. 7 proc. L. Z. B-ku Roln. 83,25. 7 proc. L. Z. B-ku G. K. 83,25. 5 proc. Państw. Poż. Konw. 40,50. 6 proc. Poż. Dol. 55,75 — 55,25 — 56,50— 55,75. 7 proc. Poż. Stab. 54,75 — 53 — 53,25. 5 proc. L. Z. m. Warszawy zł. 48. 4 i pół proc. L. Z. m. W-wy zł. 44,75. 7 proc. Ziem. Dol. 52. 4 i pół proc. L. Z. zł. 38 — 37,75. 8 proc. Miejskie zł. 58,75 — 58,25 — 58,60 — 59,75. 8 proc. L. Z. m. Lublina 48.

AKCJE

Bank Polski 87,50. Sole potasowe 75. Lilpop 13. Starachowice 8,70.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 19.10. Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obrót ogólny wynosił 1116 ton, w tem żyta 265 t. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 16.50—16.75, pszenica jednolita 26.50—27.00, pszenica zbierana 25.50—26.00, owies jednolity 17.50—18.00, owies zbierany 16.50—17.00, jęczmień na kaszę 16.00—16.50, jęczmień browarowy 17.00—18.00, gryka 17.00—19.00, proso 18.00—19.00, groch polny jadalny z workiem 24.00 — 26.00, groch Victoria z workiem 26.00—29.00, fasola —.———.—, peluszka 18.00—18.50, rzepak zimowy 47.00—48.00, siemie lniane bazis 37.00—39.00, koniczyna biała surowa 120—160, koniczyna biała bez kanianki o czyst. bez 160—210, koniczyna czerwona sur. 110—130, 97% kanianki 130—145, mąka pszenna luksusowa 45—50, mąka pszenna 4/0 40—45, mąka żytnia pytlowa 27.00—29.00, żytnia sitkowa 21.00—23.00, żytnia razowa 21.00—23.00, otręby pszenne 11.00—11.50, średnie 10.50—11.00, żytnie 8.75—9.25, kuchy lniane 19.50—20.00, rzepakowe 16.50—17.00, słonecznikowe 17.50—18.00, ziemniaki jadalne 4.00 4.50. Usposobienie spokojne.

MIĘSO

WARSZAWA, 19.10 Na targowisku dla trzody chlewnej, targ ożywiony tendencja utrzymana.

Spęd: bydła razem 258 sztuk, pozostało 56 cieląt 330, pozostało —, świń 1724 pozostało 151.

Płacono za 100 kg. żywej wagi woły 65—70 zł. krowy 50—60 zł., cielęta 105—110 zł., świnie 115—125 zł.

Płacono za 1 kg. mięsa loco hale hurtu. Mięso uboju warszawskiego: wołowina zady I gat. 1.10—1.25 II gat. 0.90—1.00, przody koszerne I gat. 1.20—1.60 II gat. 0.80—1.10 III gat., ——.— cielęcina zady I gat. 2.20—2.30, II gat. —.———.——, przody koszerne I gat. 1.90—2.10 II gat. —.———.— baranina zady I gat. —.————, przody I gat. —.———.—, wieprzowina I gat. 1.35—1.40 II gat. 1.25—1.30, III gat. 1.15—1.20.

Mięso przywozowe: wołowina zady I gat. 0.80—0.95, II gat. 0.60—0.75, przody koszerne I gat. 0.60—0.75, II gat. 0.40—0.55, cielęcina zady I gat. 1.80—2.00, II gat. 1.50—1.70, przody koszerne I gat. 1.30—1.50, II gat. 1.00—1.20 wieprzowina słoninowa II gat. 1.05—1.20.

Biuletyn meteorologiczny

Dziś, w Warszawie, o godz. 10ej ciśnienie 759.4, temp. 6.4, wilgotność w %% 83, stan nieba — pochmurno. Przewidywany przebieg pogody w dniu 21.X 1932 r. po pogodnej nocy, powodującej miejscami lekkie przymrozki, w ciągu dnia ponowny wzrost zachmurzenia, aż do deszczów w godzinach wieczornych. Dniem lekkie ocieplenie. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie, skręcające ku południowemu-zachodowi.

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 60 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 35 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej“, Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI